

# Ukraińcy to za mało. Biznes zamierza ściągać Białorusinów

10 września 2021

Zajmująca się rekrutacją imigrantów agencja Personnel Service lobbuje za jeszcze większym otwarciem polskiego rynku pracy na imigrantów zza wschodniej granicy. Przedsiębiorcy uważają bowiem, że pracowników z Ukrainy jest za mało, stąd też zaczynają otwierać się na Białorusinów. Do Polski mogłoby więc przyjechać ich przynajmniej pół miliona.

Analizując dostępne statystyki można mówić już wprost o masowej i niekontrolowanej imigracji do naszego kraju. Tylko w pierwszej połowie bieżącego roku do ewidencji Urzędów Pracy w Polsce wpisanych zostało 998 tys. oświadczeń o zatrudnieniu pracowników zza wschodniej granicy. To wzrost o 63 proc. w porównaniu do ubiegłego roku, a także o 18 proc. wobec pierwszej połowy 2019 roku.

Dla lobby biznesowego to jednak zbyt mało. Krzysztof Inglot, prezes Personnel Service, mówi w rozmowie z [PulsemHr.pl](#), że przedsiębiorcy borykają się z problemem sprzed pandemii koronawirusa, a więc z osławionym „brakiem rąk do pracy”.

Do tego ma dochodzić „deficyt pracowniczy i obawa o wyczerpujący się zasób rąk do pracy z Ukrainy”. Według Inglota, ofert pracy w naszym kraju stale przybywa, ale cały czas brakuje pracowników. Remedium na ten problem ma być więc dalsze otwarcie polskiego rynku pracy dla imigrantów.

Personnel Service zamierza naciskać z tego powodu na ściągnięcie do Polski Białorusinów. Firma twierdzi, że mogłoby ich przyjechać do naszego kraju nawet pół miliona, co miałoby rzekomo pomóc także w „budowaniu polskiej gospodarki i tworzeniu jej przewagi, by przyciągać inwestycje”.

Przeprowadzone niedawno badania już wskazują na dynamiczny

wzrost liczby firm zatrudniających Białorusinów. Na początku bieżącego roku, według „Barometru Polskiego Rynku Pracy”, pracowali oni w 6 proc. polskich firm, gdy tymczasem w poprzednim sondażu było to 3,7 proc. Najchętniej białoruskich imigrantów ma zatrudniać sektor przemysłowy.

Na podstawie: Pulshr.pl

Źródło: [Autonom.pl](http://Autonom.pl)